

STANISŁAWA MARJA SAWICKA



Kartka z dziejów powstania 63 r.
na Podlasiu.

WŁADYSŁAW RAŹCZ



SIEDLCE 1925 r.

Nakładem Koła Siedlczan w Warszawie.



94
Saw.
Kar.

br. 449 Brz

Przedrukowano w części z Gazety Podlaskiej.

Druk. „ARTYSTYCZNA” w Siedlcach.



Zamiast przedmowy.

Broszurę obecną wydaje Koło Siedlczan w Warszawie ku uczczeniu ubiegłego w r. 1923 sześćdziesięciolecia tragicznej śmierci Rawicza i ku uświetnieniu uroczystości II zjazdu Siedlczan, który ma się odbyć w maju 1925 r. — i który ma być zakończony odsłonięciem i poświęceniem pomnika na miejscu stracenia Rawicza w Siedlcach — pomnika, ufundowanego staraniem i sumptem Członków Koła Siedlczan. Koło Siedlczan jest organizacją, która obejmuje sobą wszystkich tych Siedlczan, jacy kiedykolwiek skończyli lub chociażby przeszli przez dawne gimnazjum rosyjskie Siedleckie lub obecne polskie.

Koło Siedlczan powstało w r. 1920 — w Warszawie, gdzie skupiła się największa ilość wychowalców Szkół Siedleckich: w tym roku udało się zrealizować tę myśl, która już dawno kiełkowała wśród niektórych kolegów. Realizacji tej myśli dopomógł w tym roku w maju (3-go) odbyty I ogólny Zjazd Siedlczan — w Siedlcach.

Na czele komitetu tego Zjazdu stanął — b. minister oświaty za Rady Regencyjnej, późniejszy prezydent ministrów Antoni Ponikowski. On też przewodniczył na Zjeździe samym. Pióro trzymał obecny Wice-Wojewoda Warszawski — Z. Bęczkowicz. Podkomitet Siedlecki Zjazdowy stanowili — Prokurator Zygmunt Skibniewski Podpułk. Dr. Chomiczewski — i niżej podpisany. W honorowem prezydjum Zjazdu zasiedli: Biskup A. Szelażek i najstarsi wiekiem Siedlczanie: Stanisław Ponikowski, Józef Jastrzębski, Andrzej Dyżewski Prof. Bronisław Sawicki, Aleksander Olędzki i p. Karolnia Kowalska.

Na zjeździe tym, który przeszedł w b. podniosłym nastroju, postanowiono Zjazdy podobne urządzać co 5 lat.

W obecnym więc roku 1925 przypada termin II Zjazdu—Złotu Siedlczan; jednocześnie będzie to jubileusz dwudziestoletniej rocznicy wybuchu t. zw. strajku szkolnego, który dał początek obecnej szkole Polskiej.

W wydawanej i redagowanej przez mnie w r. 1922—1924 w Siedlcach Gazecie Podlaskiej—ku uczczeniu 60 letniej rocznicy śmierci Cywilnego Naczelnika województwa podlaskiego w r. 1863—Władysława Rawicza—wydrukowany został artykuł—odcinek p. St. M. Sawickiej zawierający krótką monografię o Rawiczu. Jednocześnie Ojciec p. M. St. Sawickiej—jeden z najbardziej zasłużonych Siedlczan—i jeden z najbardziej gorących i oddanych Podlasiaków, Profesor Dr. Bronisław Sawicki rzucił myśl utrwalenia pamięci tego zapomnianego bohatera przeszłości przez wystawianie pomnika na miejscu kaźni.

Szlachetna myśl Czcigodnego Profesora znalazła gorący odzew w ówczesnym Zarządzie Koła Siedlczan z niestrudzonym prezesem, mec. Walewskim Janem—na czele, i z sekretarzem pełnym energii i inicjatywy—Frankowskim Janem. Zwołane nadzwyczajne zebranie Siedlczan w listopadzie 1924 r. entuzjastycznie podjęło myśl tę—ufundowania pomnika na miejscu stracenia Rawicza w postaci wysokiej kolumny. Zebranie walne w d. 12 stycznia 1925 r. zatwierdziło ogólny kosztorys pomnika, powierzyło Zarządowi kwestję wyboru projektu i wybrało Komitet lokalny Zjazdowo-pomnikowy w osobach ks. Kanonika Józefa Kobylńskiego, prokuratora Z. Skibniewskiego i niżej podpisanego.

W międzyczasie z polecenia Zarządu Koła—odnalazłem w Siedlcach dwóch staruszków—74 letniego p. Józefa Jastrzębskiego, b. pisarza hipotecznego w Siedlcach i p. Władysława Kuszla—b. właściciela ziemskiego, którzy jako uczniowie tutejszego Gimnazjum

w r. 1863 jako chłopcy małoletni, oglądali trupa wiszącego na szubienicy Rawicza. Obydwaj starszyszkowie—w obecności przedstawicieli władz—dowódcy 9 dyw. p. pułkownika (obecnie generała) Trojanowskiego, starosty Edmunda Koślaczka i prezydenta miasta Pawła Wolfkego — określili na gruntach, obecnie wojskowych, przy szosie Garwolińskiej leżących, miejsce kaźni. Tam ma być postawiony pomnik ku końcowi maja 1925 r.—i tam z wiosną mają być robione poszukiwania, gdyż fama twierdzi, że oprócz Rawicza tutaj różnymi czasy rozstrzelano i powieszono do 50 osób—a zmarłych chowano tuż przy miejscu kaźni.

Oprócz Władysława Rawicza tylko kilkanaście nazwisk udało się ustalić z pośród rozstrzelanych lub powieszonych z rozkazu krwawego Maniukina. Tylko o jednym z nich, Moritzu mamy trochę biograficznych danych i fotografię—które zawdzięczamy rodzonemu wnukowi Mikołaja Moritza—p. Marjanowi Moritzowi, nadkomisarzowi Pol. Państwowej w Mławie. Te dane i fotografię zamieszczamy w końcu książki.

Do Honorowego prezydium Zjazdu w 1925 i komitetu pomnikowego zaproszeni zostali Siedlczanie: b. prezydent ministrów — Antoni Ponikowski i obecny minister sprawiedliwości Antoni Żychliński. i ks. biskupi: Przeddziecki i Szelązek.

Zarząd Koła i jednocześnie Komitet Zjazdowy stanowią Siedlczanie:

- 1) Dr. Br. Sawicki, prof. Un. Warsz.
- 2) Jan Walewski, adw.
- 3) Lucjan Paczowski, dyrektor Muzeum Pedagogicz.
- 4) Zygmunt Beczkowicz wice—wojewoda Warszaw
- 5) Jan Kwiek.
- 6) Jan Sunderland, adw.

- 7) Dr. Adam Patocki.
 - 8) Wacław Tuz, prokurator Sądu w Białej Podl.
 - 9) Dr. Stanisław Wąsowski w Siedlcach.
 - 10) Jan Frankowski.
 - 11) Stefan Bereza.
-

W części biograficznej broszura niniejsza stanowi przedruk odpowiednich artykułów, drukowanych w „Gazecie Podlaskiej“, redagowanej przeze mnie. To mi dało poniekąd asumpt do poprzedzenia broszury tej obecnym wstępem.

Dr. Stan. Wąsowski.

Siedlce, w lutym 1925.

Dwa pokolenia dzielą nas już od tragicznych wypadków, jakie kraj nasz przeżywał w czasie powstania 63-go roku, a wszak żywa jest jeszcze wśród nas tradycja tego bolesnego okresu, którego nieliczni już współuczestnicy dożyli do chwili niepodległości Polski. Nie wolno nam jednak zapomnieć, jakie wysiłki i ofiary chwilę tę poprzedziły. Fakty te nie są dziś dość ocenione i dość znane szerokiemu ogółowi. Zwłaszcza w b. Królestwie, gdzie ani prasa ani jakiegokolwiek publikacje nie mogły w żadnej formie struny tej potrącić—z natury rzeczy ofiary były bezimienne i ofiarnicy nieznani. Imię ich cicho powtarzano w najbliższych zaufanych kołach i conajwyżej niekiedy wydostawało się po za granice b. Królestwa, a nawet kraju, by tam z odpowiednim spotkać się uznaniem. Te jednak głosy na teren b. zaboru rosyjskiego wstępu nie miały. Dziś przeto, gdy mamy wreszcie wolność, własną państwowość, własną prasę—nietylko potrzebą, ale i obowiązkiem winno być naszym przypomnieć żyjącym tych, którzy w męczeństwie za sprawę ojcystą od nas odeszli.

Szeręg ich długi, a dzieje nieraz bardzo smutne. Z ziem Rzeczypospolitej, biorących udział w tym ruchu, najbardziej może aureolą męczeństwa otoczone jest Podlasie. Tu bowiem ruch powstańczy najsilniej się rozwinął, tu walka była bardziej w swej beznadziejności zacięta i tu lud potrzebę jej szerzej może nietyle zrozumiał, co odczuł. Ludność składa się tu w przeważnej części z drobnej, zaściankowej szlachty, nie posiadającej wielkich obszarów, a jednak związanej z ziemią. Ci to ludzie masowo przystąpili do powstania, przynosząc zapal, niejednokrotnie żelazną wolę wytrwania do ostatka w przegranej choćby walce—nie mając jednak żadnych prawie środków materialnych, a co za tym idzie—i uzbrojenia. Mimo to jedynie w tej części kraju starano się ściśle wykonać plan zamie-

rzony i naprzód opracowany. Wyniki nie odpowiadały oczekiwaniom, i ofiar wiele bardzo pociągnęły za sobą. Aby zaś zdać sobie sprawę z roli, jaką poszczególne jednostki odegrać mogły, musimy choć w najogólniejszych zarysach poznać tło, na którym rozgrywały się wypadki.

Już z końcem 1860 r. budzi się pewien ruch wolnościowy i demokratyczny. Tow. Rolnicze, założone przez Andrzeja Zamoyskiego, działa energicznie w Kongresówce, dążąc do uwłaszczenia chłopów, starając się o szerzenie oświaty i podniesienie dobrobytu. Społeczeństwo podlaskie nie pozostaje obce tym dążeniom,—w okręgu włodawskim ściślejsze grono ludzi na wniosek Teodora Jasieńskiego, właściciela Rozwadówki, postanawia opodatkować się kwartalnie w celu zebrania kapitału żelaznego, który miał być złożony w Tow. Rolniczem w Warszawie. Narazie jednak o wystąpieniu zbrojnym nie myślano, natomiast gorliwą rozwijano działalność w kierunku uwolnienia chłopów, tak, że do końca kwietnia 1861 r. ustała pańszczyzna prawie na całym Podlasiu; nawet ci, którzy się nie zobowiązali do tego na zjeździe, odbytym w Warszawie, pod naciskiem opinii publicznej ustąpić musieli.

Jednym z pierwszych zawiązków organizacji powstańczej na Podlasiu był utworzony w Białej t. zw. komitet półwojewódzki, w którego skład weszły powiaty północne a na czele którego stanął jako podwojewódzki, obywatel ziemski z Horostyły Bronisław Deskur.¹⁾ Komitet miał za zadanie rozbudzenie ducha narodowego między ludem, przygotowanie jednostek do propagandy powstańczej etc. Po wypadkach kwietniowych 1861 r. porozumiewano się znowu z Warszawą. Deskur w maju mianowany został starostą włodawskim, dostał odezwę i instrukcję powstańczą od Andrzeja Zamoyskiego, lecz organizacja ta trwała tylko 3 tygodnie, gdyż Zamoyski się cofnął, wskutek czego Deskur złożył swój mandat. W lecie zaś mianowano Jasieńskiego wojewódzkim podlaskim, i wówczas organizowanie województwa poszło już szybko.

1) Wydawnictwo materiałów do Historji Powstania 1863—64 r. Lwów 1890. Z pamiętników Bronisława Deskura (Powstanie na Podlasiu). T. II str. 119.

Zebrano kapitał żelazny w sumie 6.000 złp.; zaś 14.000 złp. odwiózł Jasiński Komitetowi Centralnemu do Warszawy. Było to największa suma, jaka z prowincji wpłynęła do skarbu Rządu Narodowego w Warszawie.

Jakkolwiek stronnictwo bardziej umiarkowane „białych“ było przeciwnie zbyt konkretnemu przygotowywaniu ruchu, to jednak ponieważ „czerwoni“ zyskiwali sobie zwolenników wśród szlachty zaściankowej, drobnego mieszczaństwa, służby dworskiej—konspiracja rozwijała się szybko. Starano się wciągać do niej duchowieństwo katolickie, które dwukrotnie na zjeździe w Sandomierzu i w Maciejowicach uznało jednomyślnie władzę Komitetu Centralnego, oraz księży unickich, którzy na odbytym z inicjatywy Rogińskiego zjeździe w klasztorze Paulinów we wsi Leśna, niedaleko Białej—w grudniu 1862 r. w liczbie 150 m. złożyli przysięgą na wierność Rządowi Narodowemu i na wspólność pracy i poświęcenia, którego później niejednokrotnie dali dowody. ²⁾ Nawiązano też stosunki z oficerami z armji rosyjskiej, aby w razie wybuchu można ich było mieć po swej stronie, choćby jako biernych sprzymierzeńców, nie paraliżujących akcji. Niektórzy z nich zresztą przystąpili następnie do powstania, choć w razie dostania się w ręce moskali spotykała ich śmierć męczeńska.

Antagonizm między partją „białych“, którzy chcieli tworzyć tylko rady powiatowe,—i „czerwonych“ trwał nadal; jednak prace ich ku zgodnym zmierzały celom i ostatecznie zwały się później razem w obliczu faktów dokonanych po wybuchu styczniowym. Przygotowania jednakże każde stronnictwo na własną prowadziło rękę. Deskur, mianowany wojewódzkim podlaskim, w raporcie złożonym Rządowi Narodowemu w grudniu 1862 r. oblicza siły województwa na 8,000 ludzi i 300 sztuk broni palnej myśliwskiej. Liczono na transport broni z zagranicy. Tymczasem zamówione i zadatkowane w Leodjum (Liège) 15 tys. karabinów dzięki denuncjacji policji francuskiej, która zakomunikowała o tym przedstawicielowi rosyjskiemu w

2) Z pamiłnika omana 1859—63. Wydał A. Kraków 1898. T. II. str. 39. Zaczątki powstania 1863 r. na Podlasiu i na Litwie.

Paryżu, zatrzymano, pieniądze skonfiskowano i aresztowano kilku polaków, którzy się tą sprawą w Paryżu zajmowali.

Mimo jednak niedostatecznego zaopatrzenia gorętsi nieustannie pchali do walki. Ostatecznie zdecydowała wystąpienie branka, postanowiona przez władze rosyjskie na wniosek Wielopolskiego, który chciał w ten sposób usunąć z widowni młode zapaleńcze siły. Aby do tego nie dopuścić, Komitet Centralny, jakkolwiek nie bez sprzeciwów, wyznaczył termin powstania na noc z 22--23 stycznia. Niemало do tej decyzji przyczynił się Z. Padlewski, który na owem zebraniu gorąco za tem przemawiał.

Komisarzem podlaskim był wówczas mianowany Roman Rogiński, 20 paroletni wychowaniec szkoły wojskowej w Cuneo. Rozkaz porwania za oręż dostał w Białej 17 stycz. 1863 r. Pojechał natychmiast do Warszawy, chcąc jeszcze raz przedstawić niewczesność wystąpienia wobec braku przygotowania. Rzecz jednak była zdecydowana; wrócił więc niezwłocznie nocą jeszcze do Siedlec, gdzie wraz z naczelnikami wojennymi poszczególnych okręgów: Lewandowskim, Deskurem i im. zajął się opracowaniem planu wystąpienia.

Powiat bialski był najlepiej zorganizowany, liczono też na wielki udział mieszczan w powstaniu. Na Białą miał uderzyć Rogiński, na Radzyń—Deskur, w Łukowskim działał ksiądz Brzóska, w Sokołowskim—Wład. Jabłonowski, w Łosickim—dr. Wład. Czarkowski.

Wojska rosyjskie najsilniej obsadziły województwo podlaskie, gdyż wtedy miano transportować rekrutów do Brześcia, to też tutaj cięższe, niż gdzieindziej mieli powstańcy zadanie do spełnienia. Tymczasem, jak już wspomnieliśmy, broni nie było prawie wcale, fundusze niewielkie, i jedynie zapał powstańczy zagrzewał do walki.

Dnia 22 stycznia zaatakowano rosjan na całym Podlasiu prócz fortec. W obliczu następujących wypadków zapał ogarniał coraz szerze sfery. Tam, gdzie patriotyczne jednostki działały już przedtem, liczni ochotnicy zgłaszali się do oddziałów. Dużą zasługę trzeba tu przyznać agitacji księży, którzy prawie

wszędzie, z małymi wyjątkami sprzyjali ruchowi powstańczemu. Np. ksiądz Seweryn Paszkowski, proboszcz z Maciejowic, przeprowadził do oddziału przeszło 200 chłopów, w jednej z wiosek w pow. garwolińskim w 2 dni po wybuchu powstania włościanie zebrali się z kosami i zażądali od dziedzica, aby ich prowadził na moskali. W pow. łukowskim w jednej z gmin stawilo się około 500 chłopów do oddziału pułkownika Zielińskiego.

Mimo to przebieg powstania nie był i nie mógł być pomyslny. Wprawdzie sam wybuch moskali zaskoczył, ale liczebnie słabe, siły powstańcze i niedostateczność organizacji nie pozwalały na akcję bardziej planową i skuteczną. Administracja cywilna uczyniła co mogła, werbując ochotnika, mundurując i zaopatrując w broń i żywność oddziały powstańcze. I tu działali ludzie pełni zapału i poświęcenia, którzy dobrze zasłużyli się sprawie narodowej, a nieraz i śmierć ofiarnie dla niej ponieśli.

Do takich męczenników narodowej sprawy należał Władysław Rawicz, któremu w 60-tą rocznicę śmierci niniejsze wspomnienie poświęcamy.³⁾

Urodzony w Warszawie 2 IX 1832 r. jako syn bankiera początkowo uczy się w domu, od IV ej klasy zaś w gimnazjum realnem w Warszawie. po skończeniu którego dla przygotowania się do zawodu rolnika odbywa praktykę na wsi, a po roku wyjeżdża za granicę do Akademii Rolniczej w Hohenheimie pod Sztutgartem. Tam, przeszedłszy kurs dwuletni w ciągu roku, uzyskuje dyplom, poczem wyrusza w podróż po Niemczech, Francji i Anglii, wreszcie przebywa na Śląsku. W czasie pobytu zagranicą, głównie w Hohenheimie zawią-

3) W życiorysie Rawicza opieramy się głównie na feljetonie Antoniego Skotnickiego, ówczesnego pełnomocnika Rządu Narodowego na Podlasiu, umieszczonym w № 294 Dziennika lwowskiego z roku 1869 p. t. „Władysław Rawicz” oraz na nieco dłuższym artykule A. Gillera w jego publikacji p. t. „Polska w Walce”. 1875 Paryż t. II str. 3—71 — „Władysław Rawicz”. Poza tem szereg szczegółów czerpiemy z dzienników współczesnych przeważnie krakowskich Pisze również o Rawiczu Kolumna Zygmunt. Pamiątka Rodzin Polskich (Krak. 1868. Cz. I. str. 129)

zuje szereg znajomości wśród młodzieży polskiej, przebywającej na studjach. Stosunki te niejednokrotnie później się przydały w okresie powstania.

Po powrocie do kraju mając lat 21 osiada w nabytym dłań przez ojca majątku Grochowie w Sokołowskiem. Tu odrazu zaznaczył się jako wzorowy gospodarz, rozumny i dzielny obywatel kraju. Zrujnowany złą gospodarką majątek w ciągu lat kilku doprowadził do kwitnącego stanu, a u włościan i okolicznych sąsiadów działalnością swą zyskiwał miłość i uznanie. W majątku swoim założył zaraz szkołę; podczas epidemii cholery urządził szpital i osobiście rozciągał opiekę nad chorymi. Niejednokrotnie podczas głodu ratował swym zbożem włościan i sąsiadów, i jeden z pierwszych na Podlasiu przeprowadził u siebie oczyszczanie włościan, To też wdzięczni włościanie z jego wsi samorzutnie wysłali delegację z pamiątkowym puhaem do Warszawy na obrząd zaślubin Rawicza z córką b. oficera W. Pol. Witwickiego, a bratanicą Stefana Witwickiego, pisarza i patrioty zmarłego na emigracji w Rzymie.

Ciesząc się wielkiem zaufaniem w tym okresie ostrej cenzury, gdy wiadomości ustnie sobie komunikowano, Rawicz był informatorem dla całej okolicy. Jako zwolennik polityki „organicznej pracy“, był gorliwym członkiem wspomnianego wyżej Tow. Rolniczego i czynnie występował w manifestacji po zniesieniu tegoż Towarzystwa przez rząd rosyjski.

W okresie przedpowstaniowym należał przekonaniami do bardziej umiarkowanej organizacji „białych“ i dzięki zaufaniu, jakim się powszechnie cieszył, został naczelnikiem okręgu Sokołowskiego. Przed powstaniem jeszcze przeprowadził dobrowolne opodatkowanie się na cele narodowe. Rawicz pracował wówczas nad połączeniem się organizacji „białych“ i „czerwonych“; w czasie wyborów obywateli do rad powiatowych i municypalnych jednogłośnie został powołany na członka Rady Siedleckiej.

Siłą rzeczy, wskutek coraz większych gwałtów, jakich rząd dopuszczał się na ludności, polityka stronnictwa „czerwonych“ zyskiwała przewagę. Występowano energicznie, m. in. i Rada

Siedlecka uchwaliła też wniosek przeciwko poborowi do wojska. Mimo jednak innych przekonań, gdy wybuch powstanie Rawicz, zajmujący wysokie stanowisko w organizacji „białych”, przyjmuje skromny urząd referenta skarbowego w pow. Siedleckim, a w maju zgłasza się do szeregów powstania. Prośby tej nie przyjęto. natomiast mianowano go naczelnikiem cywilnym pow. Siedleckiego, później zaś — naczelnikiem cywilnym Województwa Podlaskiego. Na tym stanowisku Rawicz rozwija energiczną działalność. Zbiera fundusze na broń, organizuje wyrób amunicji, szwiec mundurów etc.; zaprowadza ład w organizacji, czuwa nad funkcjonowaniem poczty i środkami komunikacji. Zebrał też i uzbroił oddziałek konnych strzelców złożony z 40-tu ludzi dla służby w powiecie, początkowo pod dowództwem Freytaga, b. oficjalisty z Grochowa, świeżo wypuszczonego z cytadeli, z którym mimo odmiennych przekonań (Freytag należał od początku do „czerwonych”) bliższe stosunki przyjaźni łączyły Rawicza.⁴⁾ Mimo ciężkich warunków pracuje z niesłychaną ofiarnością i zaparciem się siebie, postanawiając prowadzić dalej pracę, nie myśląc o sobie, choć Moskale już go mieli na oku, a posiadając paszport, łatwo mógł umknąć za granicę.

Tymczasem już we wrześniu Moskale aresztują Rawicza razem z kilkoma innymi w Proszewie, majątku sąsiada jego Maksymiljana Oborskiego. Rawicza osadzono w więzieniu w Siedlcach, ponieważ jednak zeznań odmawiał, a dowodów nie było — sprawa nie wydawała się przegraną. Moskale jednak użyli zwykłego w ich taktyce podstępu. Aresztowanemu również Oborskiemu udzielili fałszywej wiadomości o uwięzieniu syna jego, który służył wówczas w jednym z oddziałów podlaskich. Wzamian jakoby zaś za uratowanie syna wymusili od niego zeznanie o całej organizacji powstańczej na Podlasiu. Oborski zdradził Rawicza i wielu innych, wydał archiwum Wojewódzkie i poniekąd przyczynił się do upadku powstania na Podlasiu. Stracił tem cały szacunek, jakim cieszył się dotąd

4) Freytag stał na czele organizacji Narod, Komitetu Centr. W bitwie pod Węgrowem wzięty do niewoli. przebył w cytadeli 2 miesiące, poczem dzięki staraniom usilnym Rawicza został uwolniony.

za poprzednią swoją działalność, niedawno bowiem dopiero powrócił z Syberji, dokąd był zesłany za wypadki 1846 r.

Rawicz dalej zapierać się nie mógł, przyznał się do zajmowanego stanowiska, nikogo jednak nie zdradził, twierdząc, że jako nieławno mianowany, nie znał nikogo, a z Rządem Narodowym znosił się przez nadzwyczajnego pełnomocnika (Ant. Skotnickiego), o którym wiedział, iż przebywa już zagranicą. Nawet męczarniami (prawie codzienna chłosta) nic z niego nie wydobyto, gdyż wszystko chciał brać na siebie. Aresztowanie Rawicza w fatalnym dla przebiegu powstania na Podlasiu przypadło okresie, wspomniany bowiem komisarz pełnomocny Rządu Narodowego na Województwo Podlaskie, Antoni Skotnicki przebywał właśnie w Krakowie, dokąd został wysłany na inspekcję miejscowej organizacji powstańczej i dla skontrolowania funduszy, wydanych na oddziały lubelsko-podlaskie. Wskutek aresztowania Rawicza, który był w Województwie Podlaskim jego zastępcą, oraz paru innych towarzyszy, dostał rozkaz natychmiastowego powrotu. ⁴⁾

Z powodu zamożności rodziny uwięzionego spodziewali się Moskale wielkich łupów; wskutek tego powstały między nimi zatargi tak, że się wzajemnie podenuncjowali. Rozpędzono przeto specjalnie na skutek zeznań Oborskiego przysłaną z Warszawy Komisję śledczą, a miejscowi przedstawiciele władz z gen. Maniukinem, Dreyerem etc. na czele, chcąc okazać swą gorliwość oraz ukryć fatalne obchodzenie się z więźniem ⁵⁾ postanowili ostatecznie go zgubić, jakkolwiek swem postępowaniem nawet wśród nich musiał wzbudzić szacunek.

Nie pomogły starania rodziny, przedewszystkiem żony i matki, które oparły się o Warszawę i Petersburg, a nawet o zagranicę; nic nie wskórały dwukrotnie „przybywające do Siedlec do gen. Dreyera delegacje włościan z prośbą o uwolnienie Rawicza. Car Aleksander przysłał wprawdzie akt ułaskawiający do Berga, ten jednak wysłał do Siedlec kurjera z rozkazem przy-

4) Wydawn. materiałów do hist. powst.—I. c. str. 183.

5) Maniukin pisał do Berga, że przy badaniu R. „użyto tak silnych środków wydobycia dla zeznań, że zwolnienie tylko skompromituje rząd moskiewski.”

śpieszenia egzekucji, a następnie dopiero ułaskawienie, które oczywiście było już spóźnione.

Zgodnie tedy z zaprowadzonym przez Moskali zwyczajem policjant magistracki, przybrany czerwonym lampasem, bębniąc na ulicach, by tłum się zgromadził, obwieścił naprzód już ludności o mającej się odbyć w dniu 21 listopada egzekucji Władysława Rawicza.

Skazanego na 2 godziny przed egzekucją zawiadomiono o wyroku, przyczem przybyli doń oficerowie oświadczyli, iż w dowód łaski ma być rozstrzelany. Rawicz przyjął wyrok ze spokojem i godnością.

W oznaczonym więc dniu i godzinie tłumy zebrały się w miejscu kaźni. A egzekucje wykonywano za miastem, o pół wiorsty od więzienia, za magazynem wojskowym, znajdującym się za rogatką miejską—na lewo od drogi, prowadzącej do Rozkoszy, w polu, na prywatnych gruntach, należących do ojca niejakiego Jana Elerta. ⁶⁾ Skazanych wieziono z księdzem na wysokim wozie, zdala na równinie widocznym. Gdy wóz podjechał do miejsca stracenia, wojsko zaczynało bić w bębny i skazany schodził sam lub go sprowadzano, o ile siły mu nie dopisały.

Rawicz dzielnie się trzymał do ostatka. Zobaczywszy rusztowanie, rzekł do otaczających go oficerów: „Rozumiem, jakie to rozstrzelanie; w ostatniej chwili życia nawet—dajecie mi dowód, jaką mają wartość wasze słowa!“—Wycieńczony i zmizerowany, przecież ubrany ze zwykłą sobie starannością, poważny był i spokojny. Nawet jęk i płacz zebranych tłumów nie wyprowadził go z równowagi. Skinął głową braciom na pożegnanie i według przytoczonych przez Gillera słów, pod szubienicą rzekł: ⁷⁾ „Powiedźcie moim rodzicom, iż umieram

6) Ten i parę innych szczegółów zawdzięczam uprzejmości jednego mo-
że już z ostatnich świadków egzekucji Rawicza—p. Antoniego Wyszomirskie-
go, który mi ich łaskawie udzielił. P. W., będąc wówczas uczniem w jednej
z niższych klas gimnazjalnych, interesował się żywo zachodzącymi wypadka-
mi i był świadkiem 5-ciu podobnych egzekucji. Pod koniec powstania moska-
le przestali urządzać egzekucje publiczne, ze względu na przeciwnie ich in-
tencjom wrażenie, jakie to czyniło na ludności.

szczęśliwy i spokojny, bo za najświętszą sprawę i nikogo nie zdradziwszy. Proszę, aby syn mój w tychże, co ja wzrósł zasadach. Żegnam was a Bogu oddaję!”

Oborski, który widział z okien więzienia, jak prowadzono Rawicza, wpadł w obłąkanie; po paru tygodniach, jako już dla moskali nieużyteczny, otrzymał wyrok, skazujący go za udział w powstaniu na 15 lat ciężkich robót.

Żona Rawicza przybyła tegoż dnia do Siedlec, aby zobaczyć się z mężem i zawiadomić go o otrzymanem ułaskawieniu—czekając u gen. Maniukina na pozwolenie widzenia się z uwięzionym, widziała z okna przygotowania do tracenia kogoś z powstańców. Po fakcie dopiero dowiedziała się od moskali, czyja to odbyła się egzekucja. I nadal cierpi ona prześladowania. Brat jej ginie w powstaniu, drugi, ranny zmuszony jest przedostać się zagranicę, gdzie również na emigracji przebywa wuj jej. Brat zaś i szwagier Rawicza, Wołowski zesłani na Sybir,—nie mówiąc już o licznych kontrybucjach, nakładanych na całą rodzinę. ⁷⁾ Nawet służący Rawicza który widząc swego pana tak wynędzniałego, wiedzionego z więzienia na egzekucję—głośno wyrzekał na moskali—został wzięty do więzienia.

I w samych Siedlcach ofiary się mnożą. M. in. Freytag*) ponownie w powstaniu schwytany i uwięziony, również w listopadzie został skazany na powieszenie. Był tak osłabiony po przebytych męczarniach, podczas których jednak nikogo nie wydał, że go prawie nieprzytomnego z wozu ściągnięto i wprowadzono na szafot.

Przytoczone przez Gillera raporty dla Rządu Narodowego

7) Męczeńska śmierć Rawicza natchnęła kilku poetów. Między in. wiersz T. Lenartowicza wydrukowały Echa Naddwiślańskie t. I str. 141. Nakład Żupańskiego w Poznaniu 1872), przytoczony również przez Gillera. Przedrukowany przez Gazetę Podlaską 1924 № 19. Walerja Ciemniewska napisała popularny utwór dramatyczny w 4-ch aktach, osnuty na autentycznych faktach ze sprawy Rawicza, wydany w 1917 r. we Lwowie, jako № 100 Bibl. Macierzy Polskiej p. t. „Władysław Rawicz”.

*) Dłuższą wzmiankę o nim według Gillera, podał Kurjer Warszawski z dn. 4XII 1923 r. (przyp. Redakcyi).

od narodowej policji w Siedlcach podają wiele szczegółów z przebiegu powstania na Podlasiu oraz specjalnie o śledztwie prowadzonym przez władze rosyjskie w sprawie Rawicza. Wszystkich więźniów w samych Siedlcach od początku powstania do połowy października sprawozdawca oblicza na przeszło 900 osób. Wielu z nich aresztowano pod obcymi nazwiskami.

Pozatem dowiadujemy się z ust. p. Wyszomirskiego, że pierwsze dwie egzekucje wykonano w tymże samym miejscu na Morycu i Olszewskim, późną zaś jesienią*) stracono m. in. Burzyńskiego, który podobnie, jak Rawicz do końca dzielnie się trzymał. Wszystkich traconych chowano w miejscu kaźni.⁸⁾ Z jak podniosłym spokojem i wiarą w świętość sprawy skazani poddawali się wyrokowi, dowodzi fakt, że Berg po pewnym czasie zażądał od władzy duchownej, aby wyznaczono inny zakon, nie Kapucynów do dysponowania skazanych na śmierć, bo Kapucyni źle wykonywują te obowiązki, gdyż wszyscy oskarżeni z odwagą idą na śmierć.

8) Czas. 1863. № 279.

*) Akt zejścia mówi co innego (patrz uzupełnienie). Jednak wzmianka ta potwierdza nasze przypuszczenie, że „zmarli w szpitalu wojskowym”—byli faktycznie—traceni (przyp. Red.)

I.



Mikołaj Moritz.

Mikołaj Moritz urodzony w Warszawie d. 10 grudnia 1819 r. syn Wincentego i Marji z Kowalskich. W roku 1851 był wójtem gminy Młociny. Następnie przeniósł się i pracował w majątku swym Nowosielce pow. Białskiego. Ożeniony z Hipolitą Budkowską. Brał czynny udział w powstaniu. Aresztowany został razem z Olszewskim podczas przewożenia kasy oddziału powstańczego — w pobliżu Mórd (pow. Siedlecki); czas jakiś był w więzieniu Siedleckiem, a d. 9 Marca 1863 r. o godz. 5 rano rozstrzelany w Siedlcach w pobliżu koszar na Rozkoszy. Razem z nim rozstrzelany był i Olszewski,

Nieznane dokumenty, tyczące się powstania na Podlasiu.

W księgach aktów zejścia parafji Ś-tego Stanisława (Stary kościół), dzięki uprzejmej pomocy proboszcza ks. Kanonika J. Kobylińskiego, udało się nam znaleźć kilka aktów zejścia powstańców 1863 r. straconych—urzędowo „zmarłych” — w Siedlcach. Część ich odnotowana, jako zwyczajnie „zmarła”, część, jako „zmarła w szpitalu wojskowym”. Pewna ilość tych aktów miała wspólną cechę, że meldowali o nich w parafii żandarmi Komendy Siedleckiej, częstokroć w dłuższy czas po śmierci. Trzy akty zejścia -- Wł. Rawicza, M. Moritza i Olszewskiego—załączamy w całości, resztę w skróceniu.

Rok 1863. № 59. **Mikołaj Moritz.**

„Działo się w mieście Siedlcach dnia dwudziestego dziewiątego Marca Tysiąc ośmset sześćdziesiątego trzeciego roku o godzinie dwunastej w południe. Stawili się Szymon Zawadzki lat trzydzieści dwa i Wincenty Malinowski lat trzydzieści mający obadwa żandarmy komendy Siedleckiej w Siedlcach zamieszkali i oświadczyli iż dnia dziewiątego miesiąca i roku bieżących o godzinie piątej rano umarł w Siedlcach Mikołaj Moritz lat trzydzieści dziewięć mający, wdowiec, we wsi Nowosielec powiecie Bialskim zamieszkały. Po wyznaniu wyż wzmiankowanych świadków o zejściu Morytza akt ten stawającym świadkom przeczytany przez nas tylko podpisany został, gdyż oni pisać nie umieją.

Akt ten opóźniony dla niestawiennictwa się świadków“.

podp. X. K. Szablowski P. S. utrzymujący Akta.

Rok 1863. № 60. **Aleksander Olszewski.**

„Działo się w mieście Siedlcach dnia dwudziestego dziewiątego Marca Tysiąc ośmset sześćdziesiątego trzeciego roku o godzinie dwunastej w południe. Stawili się Szymon Zawadzki

lat trzydzieści dwa i Wincenty Malinowski lat trzydzieści mający obadwa żandarmy komendy Siedleckiej w Siedlcach zamieszkali i oświadczyli, iż dnia dziewiątego Marca roku bieżącego o godzinie piątej rano umarł w Siedlcach Aleksander Olszewski lat dwadzieścia sześć mający, bezżenny, wę wsi Stawiski zamieszkały — Po zeznaniu wyżej wymienionych świadków o zejściu Olszewskiego—akt ten stawającym świadkom przeczytany, przez Nas tylko podpisany został, gdyż oni pisać nie umieją—akt ten opóźniony dla niestawiennictwa się świadków.

podp. X. K. Szablowski P. S. utrzymujący Akta.

Rok 1863. № 198. **Władysław Rawicz**.

„Działo się w mieście Siedlcach dnia dziewiątego Grudnia Tysiąc ósmset sześćdziesiątego trzeciego roku o godzinie drugiej po południu. Stawili się: Szymon Zawadzki, lat trzydzieści dwa i Wincenty Malinowski, lat trzydzieści mający obadwa żandarmy Komendy Siedleckiej w Siedlcach zamieszkali i oświadczyli nam, iż dnia dwudziestego pierwszego Listopada roku bieżącego o godzinie dziewiątej rano umarł w Siedlcach Władysław Rawicz, lat trzydzieści jeden mający—obywatel—pozostawiwszy po sobie owdowiałą żonę Paulinę z Witfickich.—Po zeznaniu stawających świadków o zejściu Rawicza akt ten tymże świadkom przeczytany, przez nas tylko podpisany—gdyż oni pisać nie umieją.

podp. X. K. Szablowski P. S. utrzymujący Akta.

* * *

Rok 1863. № 158. **Aleksander Czarnecki** (Bończa): 60 lat mający dnia 15 Czerwca o godzinie piątej rano umarł w Siedlcach... zostawiwszy po sobie owdowiałą żonę, stawającym świadkom z nazwiska niewiadomą.

* * *

Rok 1863. № 159. **Konstanty Micevich**: dnia 15 Lipca umarł o godzinie piątej w Siedlcach... lat 20 mający.

* * *

Rok 1863. № 160. **Władysław Czarkowski**: dnia 29 Lipca

o godzinie piątej rano umarł w Siedlcach... lat 30 mający z powiatu Bialskiego pochodzący, pozostawiwszy po sobie owdowiałą żonę Walerję z Jurkowskich.

* * *

Rok 1863. № 161. **Adam Radowiecki**: dnia dwudziestego, czwartego Sierpnia o godzinie 6-ej rano umarł w Siedlcach... lat dwadzieścia cztery mający, ze wsi Patryki powiatu Kobryńskiego pochodzący, pozostawiwszy po sobie owdowiałą żonę Antoninę z Zembrzuskich.

* * *

Rok 1863. № 162. **Feliks Obniski** dnia 5 Października o godzinie dziewiątej rano umarł w Siedlcach Feliks Obniski lat 50 mający pochodzenia, i stanu stawającym niewiadomego.

* * *

Rok 1863. № 200. **Ignacy Franciszek Więckowski** dnia 10 Grudnia o godzinie dziewiątej rano umarł w Siedlcach Ignacy Franciszek dwóch imion Więckowski lat 40 mający, były oficer wojsk cesarsko-królewskich, bezzenny.

Zmarli w szpitalu wojskowym:

Rok 1863. № 34. **Franciszek Grzymała** zmarł w szpitalu wojennym dnia 24 Lutego lat 28 mający, rekrut.

№ 35. **Jan Zatorski** dnia 33 Lutego umarł w Siedlcach w szpitalu wojennym lat 47 mający, żołnierz, żonaty.

№ 42. **Józef Janus** dnia 6 Marca umarł w Siedlcach w szpitalu wojennym lat 33 mający, żołnierz, bezzenny.

№ 43. **Ksawery Burzyński** dnia 5 Marca umarł w Siedlcach w szpitalu wojennym lat 22 mający, bezzenny.

№ 44. **Michał Lewandowski** dnia 7 Marca umarł w Siedlcach w szpitalu wojskowym lat 23 mający.

№ 58. **Wincenty Godziński** dnia 27 Marca umarł w Siedlcach w szpitalu wojennym lat 23 mający, bezzenny.

№ 61. **Antoni Czerwiński** dnia 29 Marca umarł w Siedlcach w szpitalu wojennym lat 31 mający, żonaty.

№ 69. **Jan Szczepaniak** dnia 14 kwietnia umarł w Siedl-
cach w szpitalu wojskowym lat 47 mający, zostawiwszy żonę
Antoninę, żołnierz.

№ 105. **Walenty Kruczyński** dnia 12 Czerwca umarł w Siedl-
cach w szpitalu wojennym lat 31 mający, żołnierz, bezżenny.

№ 108. **Piotr Nowicki** dnia 25 Czerwca umarł w szpi-
talu wojennym lat 33 mający, żołnierz, żonaty.

№ 169. **Ludwik Filipiak** dnia 2 Listopada umarł w szpi-
talu wojskowym lat 20 mający, z pochodzenia niewiadomy.

№ 170. **Leon Jasiński** dnia 2 Listopada umarł w szpi-
talu wojennym z wieku i stanu niewiadomy.

№ 171. **Walenty Raciborski** dnia 3 Listopada umarł w
szpitalu wojennym, wieku, stanu i pochodzenia niewiadomego.

№ 174. **Karol Rytel** dnia 6 Listopada umarł w szpitalu
wojennym lat 22 mający syn Walentego i Katarzyny, ze wsi
Zalesia parafji Kosów pochodzący, pozostawiwszy żonę Pau-
linę z Godlewskich.

№ 186. **Tomasz Ryżyk** dnia 28 Listopada umarł w szpi-
talu wojskowym lat 19 mający, ze wsi Mokre powiatu Biał-
skiego pochodzący.

№ 192. **Waleryan Górski** dnia 6 Grudnia umarł w szpi-
talu wojskowym lat 21 mający, bezżenny.

№ 193. **Łukasz Zielinski** dnia 5 Grudnia umarł w szpitalu
wojskowym lat 63 mający, żołnierz, bezżenny.

№ 195. **Jan Liwiński** dnia 7 Grudnia umarł w szpitalu
wojskowym lat 41 mający, bezżenny, z Galicji pochodzący.

№ 196. **Józef Winiarczyk** dnia 8 Grudnia umarł w szpi-
talu wojskowym lat 19 mający, bezżenny ze wsi Borowa po-
wiatu Krasnostawskiego pochodzący.

№ 197. **Willibald Pogorzelski** dnia 8 Grudnia umarł w
szpitalu wojskowym lat 28 mający, bezżenny, z Warszawy po-
chodzący.

№ 199. **Józef Pióro** dnia 7 Grudnia umarł w szpitalu
wojskowym lat 20 mający, bezżenny, z Łukowa pochodzący.

№ 203. **Piotr Kapuściński** dnia 13 Grudnia umarł w szpitalu wojskowym lat 23 mający, bezzenny, ze wsi Kobylniki powiatu Stanisławowskiego pochodzący.

№ 204. **Piotr Kowalski** dnia 13 Grudnia umarł w szpitalu wojskowym lat 20 mający, bezzenny, z miasta Łubienie powiatu Pułtuskiego pochodzący.

№ 209. **Teofil Gendruch** dnia 22 Grudnia umarł w szpitalu wojskowym lat 22 mający, bezzenny.

№ 210. **Marcin Cecerski** dnia 23 Grudnia w szpitalu wojsk. stanu i wieku świadkom niewiadomego, z Pułtusa pochodzący.

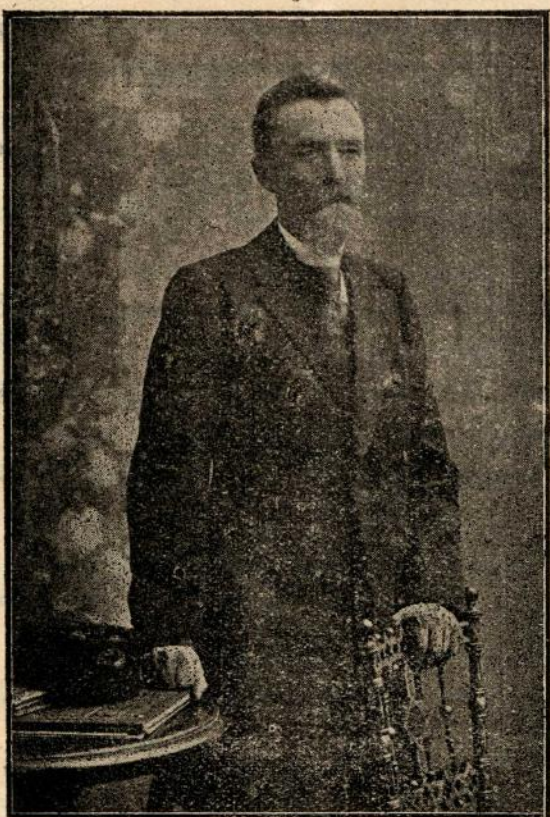
№ 213. **Józef Wołowy** 28 Grudnia w szpitalu wojsk. lat 20 mający, bezzenny ze wsi Nowawieś powiatu Stanisławowskiego pochodzący.

Rok 1864-y

№ 7. **Jan Kalinowski** d. 8 Stycznia lat 23, bezzenny, z Łosic pochodzący.

№ 8. **Antoni Godlewski** d. 8. I. lat 25, bezzenny, ze wsi Czorna pow. Stanisławowskiego.

№ 9. **Aleksander Toczyski** d. 17. I., lat 18, ze wsi Ruchna pochodzący.



Roman Rogiński.

III.

Od p. Wacława Rogińskiego, dyrektora Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Siedlcach, otrzymujemy obecną notatkę biograficzną o Jego Ojcu, działaczu powstaniowym, Romanie Rogińskim.

Roman Rogiński.

Urodził się w r. 1840 w Płockiem—zmarł 7 lutego 1915 r. w Sieniawie na Ukrainie. Ukończył Gimnazjum realne w Warszawie w r. 1858.

Brał bardzo czynny udział w manifestacjach przedpowstaniowych w Warszawie, i organizacyi zjazdu w rocznicę Unii Lubelskiej w Horodle,—musiał więc emigrować zagranicę i wstąpił do szkoły wojskowej w Genui, potem w Cuneo. Po rozwiązaniu szkoły w jesieni roku 1859, ojciec, wraz z Zygmuntem Padlewskim, wrócił do Warszawy. Z. Padlewski stał się naczelnikiem Rządu Narodowego w Warszawie, ojciec zaś został mianowany komisarzem na województwo Podlaskie. W październiku zamieszkał w Białej, na plebanii u księdza Mleczki i kierował pierwszą organizacją powstania na Podlasiu, działając w porozumieniu z Bronisławem Deskurem, Lisikiewiczem, dr. Czarzkowskim, ks. Brzózka, Nenckim i pułk. Lewandowskim, który był wyznaczony przez Rząd Narodowy na naczelnika siły zbrojnej na Podlasiu —Wobec nagłej decyzji rozpoczęcia powstania w noc 22 stycznia 63 r., ojciec stanął na czele zorganizowanego przez siebie oddziału w Białej.—Pierwszą i zwycięską bitwę stoczył pod Białką z gen. Nostitzem. Przeszedł Bug pod Niemirowem, przyczem przez cały dzień trwała bitwa. Tu miała miejsce słynna szarża oddziału kawalerji, złożonego z masz-

talerzy stadniny Janowskiej, w liczbie—60-ciu pod dowództwem *Adama Radowieckiego* (później rozstrzelanego w Siedlcach), którzy rozbili zupełnie dwie sotnie kozaków.—Następnie oddział ojca wszedł do Siemiatycz, gdzie się połączył z oddziałem Cichorskiego (Zamęczka) i pułk. Lewandowskiego. Po wielkiej, acz niefortunnej bitwie w Siemiatyczach z gen. Maniukinem, —Oddział ojca i Lewandowskiego nie dał się rozbić, tylko oddział Cichorskiego został rozproszony. Następnie ojciec z garstką ochotników oddzielił się od pułk. Lewandowskiego i poszedł na Litwę, by wywołać tam zbrojne powstanie.

Stoczył krwawą bitwę pod Wysokiem Litewskim, zdobył Prużany, biorąc całą załogę moskiewską do niewoli, w końcu stoczył ostatnią bitwę pod Borkami, w której z liczby 83 powstańców zostało żywych 13. W kilka dni potem, ojciec został wzięty do niewoli przez gen. Nostitza, odwieziony do Brześcia, a następnie do cytadeli w Warszawie. Na skutek starań gen. Nostitza wyrok śmierci został zmieniony na dożywotnie ciężkie roboty na Syberji. Od końca roku 63 przebył na wygnaniu do r. 1892,—pracując przez 5 lat w ciężkich robotach w Ussolu. Na skutek starań Spasowicza w Petersburgu, ojciec, jednocześnie z Józefatem Ohryzko uzyskał prawo powrotu do Rosji Europejskiej. Zabroniono mu jednak wrócić do Polski. Ostatnie lata ojciec spędził na Ukrainie, gdzie pisał swe pamiętniki, częściowo wydane przez Al. Kraushara pod tytułem „Z pamiętnika Romana”. W całości są one przeznaczone dla muzeum w Rapperswyłu,—a obecnie znajdują się u prof. Mościckiego.

VI.

Od jednego z b. wychowalców gimnazjum Siedleckiego, rodzina Śp. Rawicza otrzymała i zachowuje następujące oświadczenie:

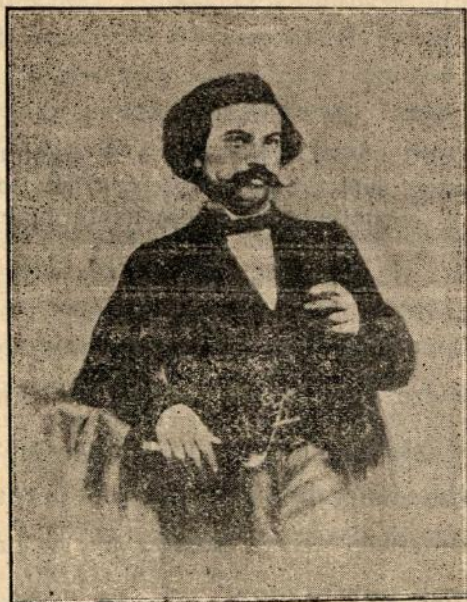
Oświadczam niniejszym, że byłem przy egzekucji ś. p. Władysława Rawicza, jako uczeń 3-ej klasy Gimnazjum Siedleckiego, i nas wszystkich t. j. całe gimnazjum zmusiło dowództwo garnizonu w osobie generała Maniukina do uczestnictwa w tym okrutnym morderstwie. (Ś. p. Rawicz był w dn. 21 listopada 1863 przez Moskali powieszony)

Aieksander Olędzki.

Warszawa dn. 19 listopada 1923 r.

V.

Od rodziny ś. p. Czarkowskiego otrzymaliśmy te dane w ostatniej chwili przed zakończeniem druku książki.



Władysław Czarkowski.

Władysław Socha-Czarkowski — urodzony 30.IX. 1831 r. w Miodusach—Dworakach ziemi Grodzieńskiej, powiatu Bielskiego, parafji Pierlejewskiej, z matki Katarzyny z Kobyleńskich i Ojca Józefa.

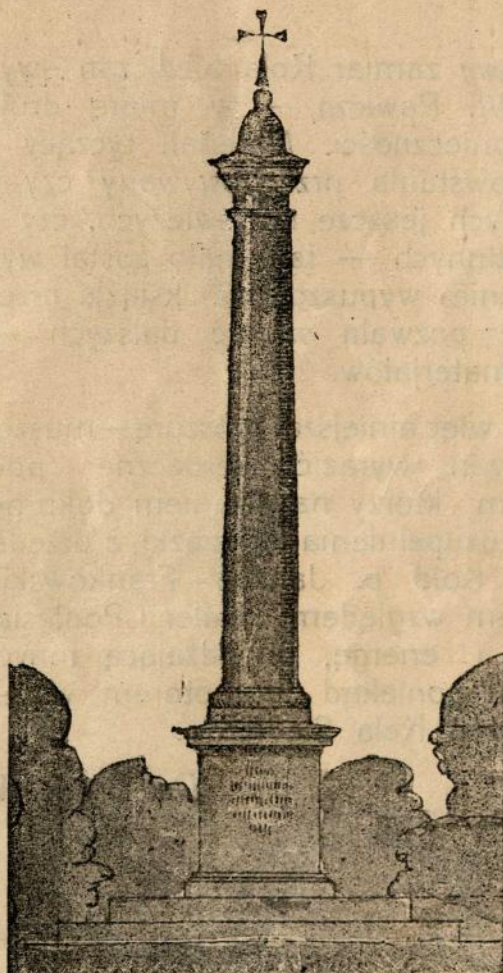
Do początkowej szkoły uczęszczał w Drohiczyne nad Bugiem, gimnazjum skończył w Grodnie, wydział lekarski na uniwersytecie w Moskwie.

Był znanym naczelnikiem partyi, pod pseudonimem Czajki; działał w okolicy Łosic. Po jednej z porażek, przebrany w wiejską sukmanę ukrył się w szopie w sianie, gdzie Go jednak znaleziono. Wydała go webowa koszula, która zwróciła uwagę żołdactwa. Poznany został rozstrzelany w Siedlcach dn. 29 lipca 1863 r.

Dłuższy czas przed wybuchem powstania praktykował jako lekarz w Łosicach, ziemi Siedleckiej.

Rozstrzelano Go nie zwykłą salwą, ale strzelając pojedynczymi kulami, tak że dopiero 36 kula Go dobiła,

VI.



Projekt kolumny z różowego Szydlowieckiego piaskowca (inż. Piaseckiego z Siedlec) poświęconej pamięci straconych w Siedlcach powstańców z 1863 r. z Rawiczem na czele. Poświęcenie pomnika ma się odbyć podczas II zjazdu Siedlczan w dn. 31 maja 1925 r.

VII.

Początkowy zamiar Koła Siedlczan—wydania tylko monografii Wł. Rawicza — w miarę druku — uległ zmianie z konieczności. Materiał, tyjący się dziejów ostatniego powstania przechowywany czy to w tradycjach rodzinnych jeszcze tak świeżych, czy też w dokumentach rodzinnych — tak mało został wyzyskany, że tylko pragnienie wypuszczenia książki przed Zjazdem Siedlczan nie pozwala szukać dalszych — może obfitszych — materiałów.

Kończąc więc niniejszą broszurę—muszę w imieniu Koła Siedlczan wyrazić serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy nadesłaniem dokumentów przyczynili się do uzupełnienia tej książki, a przedewszystkiem sekretarzowi Koła p. Janowi Frankowskiemu, który z sentymentem względem Siedlec i Podlasia umiał połączyć zapał i energię, pobudzając innych do pracy — i który był poniekąd promotorem wszelkich poczynań i zamierzeń Koła Siedlczan.

Dr. Stan. Wąsowski.

Siedlce, kwiecień 1925.



Poz. ks. inw. 1406

Biblioteka Gł. AP w Siedlcach
nr inw.: BR - 449



br. 449